

ALICJA DRYGLEWSKA-ROMANISZYN

ur. 1951; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, dzielnica Konstantynów, ulica Romanowskiego, dom rodzinny, dzieciństwo, rodzina, życie codzienne, pralka, telewizor

Dom rodzinny

Były trzy pokoje i kuchnia. Lekcje albo się odrabiało w kuchni, albo się odrabiało w pokoju. Ja zawsze miałam swoje miejsce, które lubiłam, przy okrągłym stole w kuchni i obok było miejsce mojego ojca. A tak, kto gdzie usiadł, tam siedział. Pokoje miały około dwudziestu metrów. Jak były urządzone? Łóżko było, czy tapczan, stół, biblioteczka, dużo książek u nas było, bo mama lubiła bardzo czytać, zresztą my też. Mama ogromną ilość książek przeczytała w swoim życiu. Toaletka była w jednym pokoju, także takie wyposażenie. U nas w domu ojciec zawsze przodownikiem takim chciał być i na przykład jak tylko się pokazały pralki, pralka musiała być, a przecież u nas się wodę nosiło i wylewało. To była jedna z pierwszych pralek, która – to nie była Frania, nie pamiętam, jak się nazywała – była kwadratowa. Bo późniejsze pralki były okrągłe, a ta była kwadratowa i wirnik nie był na dole, tylko z boku. Trzeba było dostatecznie dużą ilość wody wlać, żeby można było pranie zrobić, także nieźle się nadźwigało do tego prania. Nawet jak się wodę przyniosło, trzeba było zagrać, żeby można było prać. Telewizor też mieliśmy jedni z pierwszych w dzielnicy. Schodziło się bardzo dużo ludzi do nas na telewizję. Aż się mama kiedyś zdenerwowała, bo to była zima, błoto, śnieg, i ograniczyła widownię. Dzisiaj to jest niewyobrażalne, że się idzie do kogoś do domu, telewizję oglądać.

Data i miejsce nagrania	2018-06-12, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"